GAZETTA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 90. We Wtorek dnia 18. Kwietnia. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — Słychać tu, że w Królewcu na Sejmie z powodu petycyi królewieckiéj do nader żywego posiedzenia przyszło. Opinia publiczna w owém mieście ma być nadzwyczajnie wzburzona. — Z drugiéj strony dowodzą pewne okoliczności, że żywiół konserwatyzmu dzielną się cieszy opieką a wybuchy zbytniego liberalizmu karane być mają. Potwierdza się, że Sędzia przy Sądzie Najwyższym Ziemiańskim Crelinger, z powodu mowy mianéj na uczczenie Herwegha, do indagacyi pociągniętym został i z urzędu kommissarza sprawiedliwości złożony będzie.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 9. Kwietnia.

Rada Administracyjna mianowała JPana Antoniego Szateńskiego, Radcę Prawnego Banku Polskiego, mającego stopień pełniącego ob. Radcy Prokuratoryi Generalnéj, Zastępcą Sekretarza Jlnego Kom. Rząd. Sprawiedliwości.

Z polecenia Wyższéj władzy, Dyrekcya rządowa teatrów podaje do publicznéj wiadomości, iż cena biletu pierwszego miejsca na koncerta lub widowiska dawane w tutejszém mieście przez wirtuozów lub artystów przejeżdżających, nie może być wyższą nad 2 r. sr., i to za decyzyą téjże Władzy stósownie do kwalifikacyi talentu.

JO. Xiążę Namiestnik Królestwa wyjechał wczoraj do Petersburga.

(Dalszy ciąg uznanéj szlachty.)

Eliaszewicz Jan, herbu Glejsz; Eliaszewicz Grzeg., t. h.; Folkierski Józef, h. Radwan; Gajewski Mikołaj, h. Ostoja; Giergielewicz Kajet., h. Topor; Godlewski Jan, h. Gozdawa; Godlewski Władysł., t. h.; Grabiański Antoni, po Wojciechu, h. Swięczyc; Grabiański Ludw., t. h.; Grabiańska Józefa, t. h.; Grabiański Antoni po Franciszku, t. h.; Grabiański Tom., t. h.; Grabiański Hipp., t. h.; Grabiański Jan, t. h.; Grabiański Roman, t. h.; Grochowalski Jan, h. Oksza; Grodzki Michał, h. Belina; Grudnicki Józ., h. Jastrzębiec; Grzymała Mik., h. Grzymała; Hertyk Karól, h. Grzymała; Jaworowski Winc., h. Lubicz; Jaźwiński Franc., h. Grzymała; Idźkowski Augus., h. Jastrzębiec: Józefowiczowa z Bielaków Ewa, wraz z dziećmi: Samuelem i Józefem synami, oraz Mary-

anną Felicyanną i Zofią córkami, po niegdy Dawidzie czyli Dominiku Józefowiczu pozostałemi, h. Radwan; Kamieński Felix Piotr z Alkantary Jan Kanty, h. Slepowron; Karczewska z Swidzińskich Bona, h. Jasieńczyk; Karwowski Mat., h. Pniejnia; Karwowski Józ., t. h.; Karwowski Stan., t. h.; Karwowski Maciéj, t. h.; Kaczkowski Józef Maciéj, h. Pruss 1; Kijeński Kacp., h. Syrokomla; Kijeński Stan., t. h.; Kołakowski Walenty, h. Kościesza; Kołakowski Bartł., t. h.; Kołakowski Marcelli, t. h.; Kołakowski Pellagiusz, t. h.; Kołakowska Anna, t. h.; Kołakowski Telesfor, t. h.; Komornicki Winc., h. Nałęcz; Konopka Daniel, h. Nowina; Konopka Łuk., t. h.; Korowicki Józ. Kazim., h. Pruss 1; Korulski Jan Nep., h. Pruss 1; Korulski Ant., t. h.; Korulski Onufry, t. h.; Kossakowski Kaź. h. Slepowron; Kossowski Karól, h. Dołęga; Kowalewski Fran., h. Dołęga; Kowalewski Jak., t. h.; Kowalewski Piotr, t. h.; Kozłowski Romuald, h. Jastrzębiec; Kozlowska z Walewskich Konstancya, h. Kolumna; Krajewski Józ., h. Jasieńczyk; Krajewski Stan., t. h.; Krajewski Wojc., t. h.; Krajewski Alex., t. h.; Krajewski Ant , t. h.; Krajewski Józef Alex., t. h.; Królikowski Ant., h. Poraj; Królikowski Kaź., t. h.; Krasnodębski Ant., h. Pobóg; Krośnicki Fran., h. Łubicz; Kruszewski Romuald, h. Abdank; Kruszewski Joach., t. h.; Kulesza Stan., h. Slepowron. (dok. n.)

Rossya.

Z Smyrny donosi Impartial z dnia 16. Marca: »Rossya gotuje się znowu na wielką wyprawę przeciw Czerkiesom i zaciąga żołnierzy nawet między Czarnogórcami. Czerkiesy z swéj strony dzielny opór stawiać gotowi i spuszczają się, jak słychać, na pomoc kilku obwodów Kubanu, które dawniéj były neutralne a tego roku z nimi się złączyły.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Kwietnia.

Podług wiarogodnych wiadomości z Londynu, wyprawiono ztamtąd do Posla angielskiego w Konstantynopolu instrukcyą, aby w uporządkowanin sprawy serbskiéj działał w duchu mocarstw północnych, z tém przecież wyraźném zastrzeżeniem nieuznania roszczonego przez Rossyą prawa usunięcia teraźniejszego Xięcia i domagania się nowego wyboru. Anglia zatém popierać wprawdzie będzie żądania Rossyi na drodze pojednawczéj, ale odmawia jéj prawa zmuszenia Porty do spełnienia uczynionych roszczeń; w tym punkcie Anglia wierną swym dawniejszym oświadczeniom pozostaje.

Z dnia 6. Kwietnia.

Odrzucenie wniosku Pana Odilona Barrota przez biόra Izb deputowanych spowodowało Dziennik sporów do następujących uwag: »Wniosek Pana Barrota nie będzie miał nawet zaszczytu być przedmiotem obrady publicznéj. Wyrażając się po parlamentarsku, powiedzieć można, że projekt ten bez ceremonii w biórach pochowanym został. Szanowny naczelnik lewéj strony odniósł klęskę zupełną. Z dziewięciu biór jedno tylko było za przeczytaniem wniosku jego przeciw prawom wrześniowym; ośm innych biór odmówiło tegoż znaczną większością. Celem projektu tego było zniesienie głównéj części praw wrześniowych i praw tyczących się związków. Jakżeż było można żądać tego od Izby, która po dwa kroć oświadczyła, że rząd posiada jéj zaufanie! Wiedział Pan Barrot, że się pomyślnego skutku spodziewać nie mógł; ale w kilku dziennikach oppozycyjnych zarzucano mu, że ostygł w politycznych swych dążnościach: ogłoszono go za podejrzanego i krzyczano o zdradę. Głosy te przerwały sen P. Barrota; a ten, który się pompatycznie wielkiéj parlamentarnéj opinii szefem być mienił, uniżył się pokornie przed ową lichą ruchawką. Nie powiemy nic o argumentach przytoczonych na poparcie téj propozycyi: cały świat zna teraz ich wartość. Tę tylko uczynimy uwagę że posiedzenie od trzech miesięcy jest zagajone, a interessa nie postępują. Pojmujemy łatwo, że oppozycya ma czas do stracenia, rozprawy o metafizyce rządu bawią ją bez wątpienia, ale nie ma ona prawa przymuszać Izbę do wspólnéj igraszki, która kraj zpewnością nie bardzo zabawi.« Panowie Thiers i Dufaure, kiedy chodzilo o wniosek Barrota powściągnęli się od glosowania w biórach. Że piérwszy odstąpi lewéj strony i przejdzie do partyi konserwatystów, uchodzi za rzecz pewną.

Giełda dnia tegoż. — Kurs papierów był dziś nieco stalszy, co powszechnie odrzuceniu wniosku Odilona Barrota przypisywano. Dług hiszpański poszedł w górę do 31.

Znaczna większość głosów, jaką wnioskowi P. Odilona Barrota odmówiono zaszczytu dyskus-

syi w Izbie, wyraźne daje świadectwo, że zasady konserwatywne w pałacu Bourbon stanowczo przemagają. W owym wniosku do prawa nie chodziło o ministeryum Soult Guizot, ale raczéj o ideę utrzymania stanu rzeczy, i ta to idea odniosła w biórach zwycięztwo. Rezultat ten wreszcie jest tylko twierdzeniem prawdy od dawna już nie wątpliwéj. Nim jeszcze nawet większość Izby deputowanych ministeryalną się być pokazała, było prawie rzeczą pewną, że przynajmniej co do skutków polityki wewnętrznéj zachowawczym sprzyja zasadom. — I téj zasadzie Izba teraźniejsza wierną pozostanie, gdyby nawet rychléj czy późniéj od gabinetu z dnia 29go Października odwrócić się miała.

Usunięcie wniosku Carnejskiego jest właściwie zwycięztwém Uniwersytetu nad duchochowieństwem. Albowiem wedle teraźniejszego urządznia edukacyi publicznéj, uczniowie tak nazwanych małych seminaryów, nienależących do sfery uniwersyteckiéj, nie mają przystępu do examinu bakkalaureackiego, a przez to znaczna liczba karyer obywatelskich jest im zagrodzona. Anomalia ta wypływa po części z piérwotnego przeznaczenia małych seminaryów, ktore właśnie niczem innêm być nie miały, jak tylko zakładami naukowémi sposobiącemi do stanu duchownego, i które właśnie ograniczeniem owém wstrzymać chciano od konkurencyi z gimnazyami w wychowaniu do powołań świeckich. Wszakże przez wzgląd na wyłączne owo zadanie uposażyło prawo małe Seminarya pewnemi przywilejami, mianowicie uwolnieniem od ciężkiego podatku, jak i wszystkie do uniwersytetu nie należące zakłady naukowe za każdego ucznia do kassy wychowania publicznego opłacać muszą. Przywiléj ten, wraz z innemi szczęśliwemi okolicznościami, podał seminaryom sposobność przyciągania do siebie znacznéj liczby uczniów ze szkodą zakładów prywatnych i gimnazyów. Wyłączne prawo sposobienia do examinu bakkalaureackiego, które sobie uniwersytet wymówił, u wielu dobrych głów partyi tak kościelnéj jak jéj przeciwnéj uchodzi za tamę, z któréj przerwaniem znaczna część wyższego wychowania dostałaby się w ręce duchownych. Ztąd to owe liczne głosy przeciwko wnioskowi Carnego, jakkolwiek tenże wszystkie względy naturalnéj słuszności, za sobą mieć się zdawał. Jest to wreszcie uwagi godne zjawisko: obrońcy kościoła katolickiego we Francyi appellują obecnie co siły do zasad tolerancyi i wolności nauczania, których kościół sam przeciwnikom swoim nigdy nie przyznał, i których nawet w téj chwili wszędzie zaprzecza, gdzie tylko moc do tego posiada. Jak dziwnie zaś tutejsza partya kościelna pojęcie tolerancyi tłomaczyć umie, kiedy idzie o zastósowanie tegoż do swoich korzyści, pokazuje się znastępującego przykładu, wybranego z dwudziestu innych. W Alzackiéj pewnéj wsi jest gmina luterska i katolicka: obiedwie mają wspólny kościół, którego chór jednak nabożeństwu protestantskiemu jest zamknięty. Nowy Maire miejsca tego, porozumiawszy się z prefektem znosi to ograniczenie niczem nieusprawiedliwione, a upokarzające dla protestantów. Aż oto dzienniki koscielne okropną wszczynają wrzawę o n i e t o l e r a n c y ą władz, które protestantom w używaniu wspólnego kościoła to samo co katolikom przyznały prawo. Najdziwniejszém w tém wszystkiem jest to, że krzyk ten znalazł u rządu posłuchanie, i że chór owego kościoła na rozkaz ministeryalny dla protestantów znów został zamknięty.

(G. P.) — Xiążę Mir-Mirski, przeciw któremu emigracya polska z powodu jego przejścia do kościoła greckiego moralny wyrok śmierci wydała, podpisany przez Mickiewicza, Alexandra Chodźkę i wielu innych, za czasów rewolucyi polskiéj w administracyi pracował, był on podobno wójtem obwodowym, potem udał się do Algieru, a gdy mu tam wszystkie projekta kolonizacyi spełzły, z Rossyą się połączył.

Z dnia 7. Kwietnia.

Bióra Izby deputowanych zajmowały się wczoraj wnioskiem do prawa względem ministrów Stanu. Główne stronnictwa Izby dosyć są za nim; życzy sobie tylko oppozycya zmiarkowania tegoż prawa w ten sposób, iż każdy od r. 1830. były Minster stał się prawnie Ministrem Stanu z roczną pensyą 15,000 franków. Sama tylko ostatnia lewa opiera się temu wnioskowi, uważając go za powrót do zasad restauracyi. Komissya mająca projekt ten zbadać składa się z Panów Felixa Réal, Dumon, Marszałka Sebastiani, Dalloz, Daguenet, Vitet,

de Tracy, de Beaumont i Emila de Girardin. Sześciu piérwszych oświadczyło się bez warunkowo za wnioskiem do prawa. Komissya ta mianowała dzisiaj Marszałka Sebastianiego swoim Prezesem, a Pana Dumont Sekretarzem.

W téj chwili na kilku wielkich liniach kommunikacyjnych robią już przygotowania do urządzenia telegrafów nocnych, mianowicie na linii z Paryża do Marsylii i z Paryża do granicy belgijskiéj.

Komitet kierujący robotami około wystawienia dla Napoleona nagrobka w kościele Inwalidów, zadecydował, iż statua Cesarza będzie w kostiumie jego historycznym, a nie w rzymskim.

Oficerowie inżenieryi, użyci przy robotach fortyfikacyjnych naokoło Paryża, otrzymali w tych dniach polecenie, aby z podwojoną czynnością przyspieszali roboty.

Z Lugdunu, dnia 2. Kwietnia.

Nie chcieć zasięgnąć wiadomości o organizacyi stronnictw francuzkich byłoby to samo, co oczy sobie zakrywać w czasie grzmotu. Przy końcu restauracyi starano się o coś podobnego. Dla tego rewolucya lipcowa przestraszyła monarchiczną Europę, a nawet ją częściowo wstrząsła. Tylko po dlugiém burzeniu się męty i drożdże na dnie osiadly; dostąpiliśmy niejakiejś spokojności. Przeciw burzycielom użyła Francya surowych środków i tylko z trudnością zaburzenia przytłumiła. A czyliż w równy sposób zyskała pokój i radość? Dziś dzieje się to, co się dawniéj zbliżało: na trąbie Lamartina zagrywa lewa, nie republikańska oppozycya swoję pieśń bojową, i każdy się pyta, z kim mu trzymać wypada. A jakie zmiany w prassie dziennéj! Długo ostateczna oppozycya i extralegalna lewa strona unikała wszelkich powstawań przeciw domniemanemu sprzymierzeńcowi, domniemanemu przeciwnikowi rządu, przeciw duchowieństwu; a ileż teraz dzienników téj barwy nie biegnie w pomoc uniwersytetowi i zgrzybiałemu konstytucyoniście.

Anglia.

Z Londynu, dn. 5. Kwietnia.

Wiadomości przywiezione przez ostatnią indyjską pocztę w ogóle zadowalniają.*) Opanowanie kraju Emirów Sindu nieodbicie było potrzebném dla zabezpieczenia kommunikacyi handlowych na Indusie. W roku 1838. gdy Lord Auckland nasamprzód uwagę na politykę i handel z tamtéj strony Indu zwrócił, wezwano Emirów Sindu, aby przystąpili do rozporządzeń podówczas między rządem angielskim i władzcą Lahory poczynionych. Ich jeograficzne położenie i stósunki z Seikami zjednałyby im te korzyści i tę władzę, która musi być udziałem państw panujących nad ujściem takiéj rzeki, jaką jest Indus. W układach wtenczas z niemi przez rząd angielski zawartych, przyznano im prawo wybierania ceł przewozowych od okrętów; ale oni sami warunki ku obronie handlu wspólnie ustanowione zgwałcili i nawet pokolenia Anglikom nieprzyjazne z tamtéj strony Indu na pomoc wezwali. Bitwa d. 17. Lutégo przez Sir Charles Napiera stoczona była bardzo zapalczywa. Krajowcy przeszło dziesięciokrotnie siły nasze przewyższali, doznali jednak zupełnéj klęski, ale też Anglo-indyjskiego wojska dziesiąta część poległa.

*) Umieścimy je w całości w jutrzejszym numerze.

Bardzo żałować trzeba, że w chwili kiedy powszechnie przywrócenia dobrego porozumienia między gabinetami Anglii i Francyi spodziewać się zaczynano, wypadek tak błahy, jakim jest zajęcie wyspy Otahejti przez Francuzów, nanowo umysły z téj strony kanału rozdrażnił. Wszakże naród angielski tak ochoczo i od długiego czasu pieniądze swe dla missyjonarzy na oceanie Południowem ofiarował, że na ostatnie wypadki na Tahiti zaszłe obojętnie spoglądać nie może. Prawda, że missyjonarzy na wyspach wspomnianych nie koniecznie poważano. Oprócz swego powołania rozszerzania wiary Chrystusowéj zajmowali się jeszcze handlem wódki i innémi podobnémi rzeczami. Jakkolwiek jednakże moralność na wyspach morza Południowego na niskim stoi stopniu, wątpimy przecież, żeby administracyja eskadry francuskiéj ją polepszyć miała. Nie łatwą rzeczą dojść, ażali Admirał Dupetit Thouars w pewne instrukcyje pod względem zajęcia tych wysp opatrzony był czyli też nie, sądzę jednak, że instrukcyje jego bardzo ogólnéj były treści. — Dla rządu francuskiego zajęcie owych wysp li tylko nowym kłopotem się stanie. Podczas pokoj u nie mogą one żadnéj przynosić korzyści, a podczas wojny bronić ich nie można; tak tedy okkupacyja ta Anglików zniechęciła a Francyi w niczém się nie przysłuży. Jeżeli

raz przesmyk Panamy wielką drogą się stanie dla handlu, natenczas trzeba będzie roztrzygnąć, do jakiego mocarstwa stacyje na morzu Południowém należeć mają.

Zima już nas pożegnała i mieliśmy kilka dni bardzo pięknych. W sobotę był przegląd wojska w Woolwich, wiele widzów, powozów, wieczorem obiad u X. Wellingtona — formalna uczta narodowa! Na jaki cel? Oto, odchodzą dragony, którzy w Cap mają wyciąć naszych pobratymców. — Odchodziły wojska do Afghanistanu, do Chin, nie było żadnéj rewii, żadnéj uczty narodowéj, ale kiedy idzie o wytępienie rzeczywistych Saxonów, pochodzących z tego samego kraju zkąd przyszli przodkowie Anglików, trzeba było już coś lepszego zrobić i dla tego odbyła się ta uroczystość.

Niemcy.

Z nad Dunaju, dnia 6. Kwietnia.

(Gaz. Kol.) — Pismo z Bessarabii głosi, że w ostatnich czasach w Rossyi południowéj znaczne ruchy wojska nastąpiły. Wiadomość ta zrobiła tu wielkie wrażenie. Zdaje się więc, że Rossya się uzbraja, aby na wszelkie zmiany pytania Wschodniego być przygotowaną i w razie potrzeby roszczenia swoje zbrojną demonstracyą poprzec. Ze strony rządu Austryackiego nie uczyniono także dotychczas żadnego kroku dowodzącego jakiego uspokojenia.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 22. Marca.

Dziś zapowiedziano w hotelu poselstwa rossyjskiego bliskie przybycie gońca z Petersburga. Ten nie może jeszcze przywieść odpowiedzi Cesarza Mikołaja na list Sułtana, którego w pierwszych dniach Marca jeszcze nie odesłano. Mimo to cała dyplomacya jest bardzo ciekawa i wygląda z niespokojnością nowych postanowień Rossyi. Onegdaj odbyła się długa konferencya między Panem Buteniewem a Sir Stratfordem Canningiem, na któréj Poseł rossyjski skreślił obraz stanu Serbii i starał się wykazać stósowność i sprawiedliwość roszczeń, jakich się Rossya dla dobra kraju tego od Sułtana domaga. Tę szczególniéj okoliczność popierał podobno Pan Buteniew, że gdyby Rossya powodowała się w sprawie serbskiéj innemi względami, nie zaś czystą bezstronnością i sprawiedliwością, nie możnaby sobie wytłumaczyć, jak ostrożna Austrya mogła się podjąć zastępstwa zasad gabinetu rossyjskiego i połączyć się z nim, dla wymożenia na Porcie przywrócenia stósunków w Serbii, jakie tamże w chwili złożenia z urzędu Xięcia Michała zachodziły. Sir Stratford Canning podobno nic stanowczego na to nie odpowiedział, lecz tylko usprawiedliwiając niejako swoje dawniejsze branie, nadmienił, iż dotychczas działał w duchu najznakomitszych rossyjskich dyplomatyków, mianowicie Brunnowa, który bynajmniéj nie zapatrywa się na sprawę serbską z tego stanowiska, jak się to teraz w Petersburgu dzieje. Mimo wahającego się oświadczenia Posła angielskiego, sądzą tu przecież, że się Anglia do tak nazwanych mocarstw północnych przyłączy i Porta nagle się samą ujrzy naprzeciw wielkim mocarstwom europejskim. Albowiem Pan Bourqueney, który gorliwie utwierdzał Portę w zamiarze utrzymania rządu Alexandra Georgiewicza, otrzymał ostatnią pocztą zalecenie z Paryża, ażeby w sprawie serbskiéj wspólnie z Anglią postępował. To niespodziane odosobnienie nie małego Portę nabawi kłopotu i znagli ją nakoniec do przedsięwzięcia nowego wyboru Xięcia w Belgradzie, a wtedy już nie ulega wątpliwości, na kogo wybór ten padnie i pod czyją opiekę. W tym razie czują chytrzy Turcy, że ich przewyższono, bo nikt im już tego z głowy nie wybije, że marę nowożytnego sławianizmu w najzręczniejszy sposób przez politowania godną mystyfikacyą naczelników serbskiéj rewolucyi wrześniowéj i w najsposobniejszéj chwili wywołano, dla przytłumienia każdego ruchu, któryby się na korzyść Padyszacha i owego systematu zjawił, który Sułtan dla Xięstw naddunajskich już za radą Izzeta Mehmeda Baszy przyjął. — Dnia 16. b. m. spostrzeżono tu po raz pierwszy kometę. Astrologowie tutejsi poczytują go za złowieszczą gwiazdę.

Dawniejszy Defterdar w Damaszku Enweri Efendi mianowany został w miejsce zmarłego Nurego Efendego pełnomocnikiem w Erzerumie.

— — Sir Stratford Canning naradzał się wczoraj w wydziale spraw zagranicznych z Sarimem Efendim, a w skutek tego odbyło się dziś posiedzenie Dywanu. Zaraz po posiedzeniu wyprawiono Namika Baszę z wielkim pośpiechem i lądem przez Natolią do Bagdadu, gdzie jako nadzwyczajny Kommissarz Porty ma zbadać postępowanie Nedschiba Baszy w ciągu

i po zdobyciu perskiego miasta Kerbelahu. Przed kilku godzinami opuścił Namik Basza miasto nasze. Równocześnie mianowano następcą zmarłego Nurego Efendego, Enwerego Efendego, i zalecono mu, ażeby się jak najspieszniéj przez Trapezunt na miejsce swego przeznaczenia do Erzerumu wybrał. Reszyd Basza, którego następcą Nurego Efendego zrobić myślano, dość wcześnie jeszcze potrafił zachorować i prosił o pozwolenie udania się na wieś, gdzie pomyślniejszéj chwili doczekać się myśli. — Temi dniami przybyły tu dwa nowe parostatki dla rossyjskiéj służby pocztowej między Odessą a Konstantynopolem z Londynu, każdy o sile 280 koni; otrzymają one nazwiska »Krim i Odessa.« Rossyjska siła morska na morzu Czarném zwiększa się od niejakiego czasu prawie w progressyi geometrycznéj i w ogóle Porcie i wszystkim ludom nad tém morzem zaimponować może. — Podług ostatnich depeszy z Serbii wielkie tam wzburzenie panuje.

Rozmaite wiadomości.

W Nrze 63. Gaz. Pozn. zrobiono mi zarzut, że w kazaniu, na poświęcenie odnowionego kościola po OO. Reformatach w Szamotułach dnia 7. Marca mianém, »przepomniałem winnego hołdu wdzięczności cieniom najżarliwszego protektora i prawdziwego wskrzesiciela tegoż kościoła, ś. p. Wgo Jana Żółtowskiego z Kąsinowa, — za którego przecież wyłącznem wstawieniem się, niniejszy przybytek od zaguby uratowanym został.« Z miejsa prawdy nie powinienem był przepomnieć wymierzenia sprawiedliwości, komu się należała. Ale, że ani mnie, ani osobom wiedzieć mogącym nie jest wiadomo, co bezimienny w swoim artykule twierdzi, niechże dowodami zechce mnie przekonać, że ubliżyłem zmarłemu wskrzesicielowi kościoła klasztornego w Szamotułach, a natenczas przy podanéj sposobności cienie ś. p. Jana Żółtowskiego winny hołd wdzięczności odbiorą.

Ks. B.

Z Wrocławia. — Temi dniami rozpowszechniła się tu, podobno uzasadniona pogłoska, że Naj. Pan na wniosek ztąd pochodzący klasztor panieński w Liebenthal przywrócić rozkazał, a to w ten sposób, żeby tam konwent Urszulinek założono.

Krytyka historyczna.

(Ciąg dalszy.)

Bantysz Kamieński twierdzi *) że w 1557. w mies. Wrześ. przez atamana kozackiego Jeśkowicza Dymitr oświadczył usługi swoje Carowi, wszakże nie dla tego jak za Karamzynem powtarza: »iż będąc potomkiem św. Włodzimierza i stęskniwszy pokojem pragnął przewag i niebezpieczeństw, że ujęty sławą podbojów, wrzał żądzą walczenia pod chorągwiami dawnéj swojéj ojczyzny, że wstydził się w postaci zbiega stanąć przed Iwanem; wyszedł więc z Litwy, zajął wyspę Chortycę, zbudował twierdzę i pisał do Cara, że niepotrzebuje od niego wojska, że żąda jedynie zaszczytu nazywać się Rossyaninem i t. d.« powiedzieliśmy nie dla tego: bo Wiszniowiecki był potomkiem Olgierda, co już i professor Ustrajów uważał **), bo mógł doświadczać męztwa swojego w Inflantach; nie wychodził z Litwy bo w niéj wtenczas nie był, ale na ostatnim krańcu Ukrainy, niezajmował Chortycy, bo na téj wyspie dowodził z ramienia Króla, potomka tegoż co i sam rodu. Karamzyn mówi daléj o spaleniu przez Wiszniowieckiego twierdzy Islam-Kirmen, o przewiezieniu z niéj dział zdobytych do Chortycy i o wytrzymanem późniéj trzyniedzielnem oblężeniu téj wyspy przez Dewlet-Giraja, a gdy ujrzał że potędze tatarskiéj nie wytrwa, o cofnieniu się jego w głąb kraju, zajęciu Czerkas i Kaniowa, które nietylko chciał Carowi poddać, lecz nadto przyrzekał mu zhołdować cały kraj południowy naddnieprski. Iwan Wasilewicz aby pokoju z Zygmuntem nienaruszać, wezwał Wiszniowieckiego do Moskwy, obdarzył go miastem Bielew z wielu włościami ***) i natychmiast użył przeciw Tatarom. Następnego lata z Danielem Adaszew i innymi dowodzcami wpadł Wiszniowiecki w 8 t. ludzi do Krymu, zadał ciężką klęskę Ordzie, niewiasty i dzieci w niewolą zagarnął a znaczną liczbę brańców chrześcijańskich oswobodził. W 1560 Książęta czerkiescy ściśnieni przez Tatarów krymskich żądali u Cara wodza dla odparcia ich najazdów, Iwan Wasilewicz, podług Karamzyna, posłał im Wiszniowieckiego. Co na Kaukazie

*) Pamiętniki Kurbskiego, wydanie 2gie w nocie do str. 64.

**) Historya Malorossyi. T. 1, str. 127.

***) Karamzyn Historya Państwa Rossyjskiego T. VIII. str. 250.

sprawił? niema żadnéj wiadomości i imie jego zupełnie znika z historji rossyjskiéj. W końcu 1561 wrócił Wiszniowiecki do kraju, lecz musiał znowu na własną rękę z Tatarami walczyć, musiał zapędzić się pod turecką twierdzę Oczaków, bo Zygmunt August pisze do Radziwiłła: (1561 Grudnia 20.) »O Wiszniowieckim mało nielepiéj iż się tak stało, a zwłaszcza dla onéj sprawy, którą niedawno u Oczakowa był zaczął; ale znać i między swoimi nieprawych w tém znajdziemy, którzy dodali przyczyny do tego Wiszniowieckiemu, jedno chciéj się o tém dowiadować.« Wyrozumieć dostatecznie tych słów królewskich niemożna, dopóki nieznajdą się listy Radziwiłła, lub inne spółczesne rękopisma. Ciągłe łamanie wiary, rzucanie się na przedsięwzięcia mogące zaburzyć bezpieczeństwo rzeczypospolitéj, zmuszały króla albo ukrócić raz na zawsze niesforność Wiszniowieckiego, albo łaskawością przywiązać go nieodzownie do swojéj osoby. Zapewne Radziwiłł starał się go uniewinnić, lub przynajmniéj umysł królewski przejednać nadzieją wielkiego pożytku, skoroby Dymitr szczerze usługi swoje krajowi poświęcił, bo król we dwa tygodnie po pierwszym liście (5. Stycznia 1561) pisze: »O Wiszniowieckim rozumiemy, że pod takim czasem najwięcéjby takich sług potrzeba, ale nie z takiemi myślami, a nietylko kozak nieprаw, iż niebył wczas do niego z glejtem naszym, i twojem pisaniem, którémby znać mógł się był zadzierżeć, ale i ci owszem nieprawi, którzy mu do téj drogi pomogli (str. 131).« — Czy to o nowém jakiem przedsięwzięciu Wiszniowieckiego król rozumi, czy o dawniejszém jego zbiegostwie do Moskwy, rozwiązać niepodobna. Bielski wzmiankuje tylko pod rokiem 1562, że »podczas sejmu lubelskiego (w Grudniu) przybył Dymitr Wiszniowiecki do króla z Olbrachtem Łaskim, i łaskawie byli przyjęci i wina im przejrzana. Rychło potém był barzo chor Wiszniowiecki i rozumiał, żeby struty miał być, czego król żałując doktorom go swym opatrować kazał.« Ale dni jego już były policzone. Niespokojność umysłu, żądza źle pojętéj chwały, niewidomą drogą pędziły go na śmierć sromotną! Olbracht Łaski przed dwoma laty (1561) dał był na zamku swoim Kieszmarku w Węgrzech, przytułek greckiemu włóczędze, który przywłaszczywszy sobie świetne imie Heraklidesa, mieniąc się być potomkiem cesarzów bizantyńskich wałęsał się pocałéj Europie i wszędzie błagał pomocy do odzyskania choć cząstki krajów, któremi władali jego przodkowie. Łaski wtargnął z nim do Wołoch, zmusił do ucieczki hospodara Aleksandra i rządy księstwa mniemanemu Janowi Heraklidesowi oddał. Zawdzięczając równie wielką jak niespodzianą usługę, nowy władzca obdarzył Łaskiego twierdzą Chocinską, lecz wnet żałując tego co uczynił, zdradą nadany zamek ubiegł i załogę polską z niego wyrugował. Obrażony niewdzięcznością Łaski wezwał Wiszniowieckiego (w Sierpniu 1563.) do spólnictwa zemsty, ale nim Książę Dymitr przez Dniestr się przeprawił, Wołochy podnieśli rokosz przeciw hospodarowi i oblegli go w Soczawie. Powtórnie więc Herakildes wyciągał ręce do Łaskiego i otrzymał obietnicę odsieczy. Wiszniowiecki we 4 t. jazdy znajdujący się już na ziemi wołoskiéj, za wezwaniem swego sprzymierzeńca powinien był pospieszyć z pierwszą pomocą nim Łaski ze świeżemi posiłkami zdąży. Gwałtowna burza zbierała się nad głowami rokoszanów, herszt ich Tomża aby ją odwrócić, oświadczył Wiszniowieckiemu, że lud wołoski nigdy się Heraklidesowi nie podda, lecz że zniewolony jednością wyznania i sławą Książęcia Dymitra jego hospodarem obwołać pragnie i skoro się tyrana pozbędzie natychmiast mu wierność przysięże. Wiszniowiecki złudzony ponętą najwyższéj władzy, nie wahał się splamić nową zdradą, jakoż odstąpiwszy Łaskiego na swoję rękę działać począł; zwabiony atoli przez Tomżę w głąb kraju, wśród bezdrożnéj puszczy przez Wołochow oskoczony, na głowę pobity, w ucieczce ocalenia szukał, lecz jakby na wieczną przestrogę wiarołomnym, ten co żadnéj w życiu przysięgi nie dotrzymał, sam zdradzonym został przez wieśniaka. który odkrywszy go wśród lasu i zobowiązawszy się pod najstraszliwszą klątwą uprowadzić, na Podole, wydał go w ręce Tomży. Okutego razem ze znakomitszymi jeńcami wyprawił Tomża do Solimana, który mszcząc się za dawne krzywdy na śmierć go wskazał; na carogrodzkiéj szubienicy wśród okropnych męczarni, znalazł Wiszniowiecki koniec burzliwego życia.

(Dokończenie nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Dnia 11. Stycznia r. b. około wieczora, zostało przez dozorców granicznych w obwodzie granicznym, na łące w bliskości Pustkowia Granicy, powiatu Ostrzeszowskiego, 19 sztuk jako na domysł z Polski przemyconych świń średnich zabranych i przez licytacyą za 58 Tal. 5 sgr. sprzedanych, od których zaganiacze, do tego momentu nieznajomi, zbiegli. Nieznajomi właściciele tychże świń wzywają się stósownie do §. 60 prawa celno-karalnego z dnia 23 Stycznia 1838. r. niniejszém, aby się najdaléj w ciągu 4 tygodni od dnia, w którym niniejsze obwieszczenie po raz ostatni w dzienniku intelligencyjnym umieszczone będzie, na komorze głównéj celnéj w Podzamczu zglosili i swe pretensye udowodnili, w przeciwnym bowiem razie po upłynieniu tegoż terminu, zebrane za nie pieniądze na rzecz skarbu obrachowane zostaną. Poznań, dnia 15. Marca 1843.

Prowincyalny Dyrektor Skarbu.
(podp.) *Massenbach.*

OBWIESZCZENIE.

W roku 1843. postanowiliśmy początek feryów sądowych na dzień 16. Lipca, a koniec tychże na dzień 26. Sierpnia r. b.

W czasie tych feryów tylko te sprawy obrabianemi będą, które podług natury swéj żadnéj zwłoki nie cierpią, i prawem jako wymagające pośpiechu oznaczone są, jako to: sprawy wexlowe, exekucyjne, mandatowe, alimentacyjne, aresztowe, administracyjne, sekwestracyjne, exmissyjne, kryminalne i czynności dobréj woli.

Na przedmioty zatém tego rodzaju, podania i prośby, do sądów zanosić się mające, ograniczać należy; inne albowiem w czasie feryów tylko wtenczas załatwionemi będą, gdy przez osobne podanie jako sprawy feryalne oznaczonemi zostaną, i gdy zachodzące w przewłoce niebezpieczeństwo należycie wykazaném zostanie. Poznań, dnia 7. Kwietnia 1843.

Król. Sąd Nadziemiański.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Maryanna z Dąbkiewiczów i Stanislaw Hedloff, kontraktem przedślubnym z dnia 25. Stycznia 1843. r. stawszy się pierwsza pełnoletnią, wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Szrem, dnia 3. Kwietnia 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Zmiana mieszkania.

Prosząc o dalszą łaskawą pamięć, donoszę szanownéj Publiczności niniejszém najuniżeniéj, iż z domu pana piekarza Schultz, dawniéj domu Mullaka, ulica Wroniecka Nr. 2, przeprowadziłem się do Nr. 3. na ulicy Wronieckiéj do domu wspaniałomyślnego przyjaciela pana destylatora Schniege tymczasowo i dla odebrania mocy nieszlachetnéj zemście.

Poznań, dnia 14. Kwietnia 1843.

W. Petzoldt, golarz.

Dnia 3. Maja r. b. odbędzie się w Gnieźnie ciągnienie loteryi fantowéj przeznaczonéj na cele dobroczynne, a dnia 4. t. m. będzie bal.

Gniezno w końcu Kwietnia.

Dyrekcya balów.

Węgierski środek do prania owiec i wełny,

którego skuteczność już od wielu lat się wykazało, poleca do nadchodzącéj strzyży owiec

we **Wrocławiu:** Józef Jakob Flatau,
w **Poznaniu:** fabryka cygarów, tytuniu i tabaki **J. Flatau,**
Garbary **Nr. 35.**

Transport świeżych Messeńskich cytryn otrzymałem i przedaję z najpiękniejszych sztuka po 8 fen., biorącym sto za 2 Tal. 5 sgr., świeże ponsowe apelcyny sto sztuk za 4 Tal.; dostać też u mnie znowu można świeży Rossyjski groch strączkowy.

Józef Ephraim, Wodna ulica Nr. 1.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 13. Kwietnia, 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	104	$103\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{1}{12}$	$102\frac{7}{12}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$92\frac{1}{4}$	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{5}{8}$	—
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	104	$103\frac{5}{8}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$134\frac{1}{2}$	$133\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$117\frac{1}{2}$	$116\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$69\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	$94\frac{1}{2}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	—	74
dito dito akcje a prioris .	4	97	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$116\frac{1}{2}$	$115\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Kolei Śląsk. górn.	4	108	107
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal.	—	$11\frac{1}{2}$	11
Disconto	—	3	4

Dodatek szósty, zawierający działania sejmowe.